



DZIENNIK USTAW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Londyn, dnia 5 lutego 1943 r.

Nr. 1

Część I



ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW

Poz. : 1 — z dnia 25 stycznia 1943 r. o zmianie tabeli stanowisk we władzach, urządach, zakładach i instytucjach państwowych .. str. 1

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA PRZEMYSŁU, HANDLU I ŻEGLUGI

Poz. : 2 — z dnia 5 lutego 1943 r. o ustanowieniu tymczasowej Komisji egzaminów mistrzowskich .. str. 2

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA PRZEMYSŁU, HANDLU I ŻEGLUGI

Poz. : 3 — z dnia 5 lutego 1943 r. o ustanowieniu tymczasowej Komisji egzaminów czeladniczych .. str. 3

I

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW

Z DNIA 25 STYCZNIA 1943 R.

o zmianie tabeli stanowisk we władzach, urządach, zakładach i instytucjach państwowych.

Na podstawie art. 11 ust. (3) ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz.U.R.P. Nr. 21, poz. 164) zarządza się co następuje :

§ 1.

W tabeli stanowisk dla władz, urzędów, zakładów i instytucji państwowych, stanowiącej załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 r. (Dz.U.R.P. Nr. 102, poz. 780), zmienionej rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 2 lipca 1936 r. (Dz.U.R.P. Nr. 52, poz. 370), z dnia 21 stycznia 1937 r. (Dz.U.R.P. Nr. 9, poz. 67), z dnia 12 lipca 1937 r. (Dz.U.R.P. Nr. 55, poz. 431), z dnia 24 listopada 1937 r. (Dz.U.R.P. Nr. 83, poz. 603), z dnia 16 lutego 1938 r. (Dz.U.R.P. Nr. 13, poz. 91), z dnia 20 marca 1938 r. (Dz.U.R.P. Nr. 22, poz. 195), z dnia 11 lutego 1939 r. (Dz.U.R.P. Nr. 14, poz. 79), z dnia 15 października 1941 r. (Dz.U.R.P. Nr. 7, poz. 19), z dnia 6 lipca 1942 r. (Dz.U.R.P. Nr. 7, poz. 16), i z dnia 22 września 1942 r. (Dz.U.R.P.

Nr. 8, poz. 18) — wprowadza się zmiany następujące :

a) w częściach, dotyczących Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Przemysłu, Handlu i Żeglugi oraz Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w rubrykach „Zarząd Centralny“ w kolejności stanowisk 2 umieszcza się stanowisko „Sekretarz Generalny“ w kategorii I, i w związku z tym przesuwa się odpowiednio kolejność dalszych stanowisk, zamieszczonych w tych rubrykach ;

b) w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji, utworzonym dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 września 1940 r. (Dz.U.R.P. Nr. 13, poz. 37) tworzy się stanowisko „Sekretarz Generalny“ w kategorii I, następujące w kolejności stanowisk po stanowisku Ministra.

§ 2.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezes Rady Ministrów : Sikorski

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA PRZEMYSŁU, HANDLU I ŻEGLUGI
Z DNIA 5 LUTEGO 1943 R.

o ustanowieniu tymczasowej Komisji egzaminów mistrzowskich.

Na podstawie art. 158 i 159 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym z dnia 7 czerwca 1927 r. (Dz.U.R.P. Nr. 53, poz. 468) w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 8 sierpnia 1938 r. (Dz.U.R.P. Nr. 60, poz. 463), oraz na podstawie art. 3-go punkt 11 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o izbach rzemieślniczych z dnia 27 października 1933 r. (Dz.U.R.P. Nr. 85, poz. 638) zarządzam co następuje :

§ 1.

Dla obywateli polskich przebywających poza Krajem, uprawnionych do samoistnego wykonywania rzemiosła lub posiadających wymagane w myśl art. 144-go polskiego prawa przemysłowego warunki do ubiegania się o tytuł mistrza rzemieślniczego ustanawia się przy Ministerstwie Przemysłu, Handlu i Żeglugi tymczasową Komisję egzaminów mistrzowskich.

§ 2.

Powołanej w § 1 Komisji nadaje się prawo przeprowadzania egzaminów mistrzowskich w odniesieniu do wszystkich rodzajów rzemiosł, wymienionych w prawie przemysłowym oraz wydawania świadectw złożenia egzaminu na mistrza.

§ 3.

Komisja składa się z mianowanego przewodniczącego oraz dwóch członków, powoływanych w miarę potrzeby przez przewodniczącego z listy egzaminatorów, mianowanych przez Ministra Przemysłu, Handlu i Żeglugi z pośród osób uprawnionych do używania tytułu mistrza rzemieślniczego oraz z pośród osób, posiadających wyższe wykształcenie techniczne (inżynierowie), zajmujących bądź stanowisko kierownicze w przemyśle, bądź stanowisko naukowe. Conajmniej jednym z członków Komisji winien być mistrz rzemieślniczy.

§ 4.

Podanie o dopuszczenie do egzaminu wnosić należy do Ministerstwa Przemysłu, Handlu i Żeg-

lugi i zawierać ono winno dane osobiste kandydata oraz dowody odbycia przepisanej nauki rzemiosła, złożenia egzaminu na czeladnika z dodatnim wynikiem oraz dowodu odbycia przepisanej pracy praktycznej.

§ 5.

Egzamin mistrzowski składa się z dwóch części, praktycznej (sztuka majsterska) i ustnej. Celem egzaminu jest stwierdzenie, że kandydat posiada wiadomości i wprawę z dziedziny praktycznej pracy odnośnego rzemiosła w stopniu wyższym i pozwalającym na skuteczne kierowanie praktycznym wykształceniem uczniów.

Część ustna ma na celu stwierdzenie posiadania w odpowiednim stopniu wiadomości teoretycznych, odnoszących się do danego rzemiosła oraz wiadomości co do racjonalnej organizacji pracy, przysposobienia młodzieży rzemieślniczej, potrzeby i celów rzemieślniczych organizacji gospodarczych i ogólnych wiadomości prawnych, odnoszących się do wykonywania rzemiosła, trzymania uczniów i t.p.

§ 6.

Funkcje przewodniczącego i członków Komisji, sposób postępowania i egzaminowania, udział przy egzaminie przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu, Handlu i Żeglugi, protokół i formę świadectw określi osobny regulamin.

§ 7.

Protokół egzaminu winien być złożony w Ministerstwie Przemysłu, Handlu i Żeglugi — a kandydatowi, który złożył z pomyślnym wynikiem egzamin, wydaje się świadectwo egzaminu Mistrzowskiego.

§ 8.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 5 lutego 1943 r.

Minister Przemysłu, Handlu i Żeglugi : *J. Kwapiński*

3

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA PRZEMYSŁU, HANDLU I ŻEGLUGI

Z DNIA 5 LUTEGO 1943 R.

o ustanowieniu tymczasowej Komisji egzaminów czeladniczych.

Na podstawie art. 157-go ust. (1) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym z dnia 7 czerwca 1927 r. (Dz.U.R.P. Nr. 53, poz. 468) w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 8 sierpnia 1938 r. (Dz.U.R.P. Nr. 60, poz. 463) zarządzam co następuje :

§ 1.

Dla obywateli polskich przysposabiających się do zawodu rzemieślniczego, przebywających poza krajem ustanawia się przy Ministerstwie Przemysłu, Handlu i Żeglugi tymczasową Komisję egzaminów czeladniczych.

§ 2.

Powołanej w myśl § 1-ego Komisji nadaje się prawo przeprowadzania egzaminów czeladniczych w odniesieniu do wszystkich rodzajów rzemiosł, wymienionych w prawie przemysłowym, oraz wydawania świadectw złożenia egzaminu na czeladnika.

§ 3.

Komisja egzaminacyjna składa się z mianowanego przewodniczącego oraz dwóch członków, powoływanych w miarę potrzeby przez przewodniczącego z listy egzaminatorów, mianowanych przez Ministra Przemysłu, Handlu i Żeglugi z pośród osób, uprawnionych do samoistnego wykonywania rzemiosła oraz z pośród osób, posiadających wyższe wykształcenie techniczne, a także z pośród wykwalifikowanych czeladników. Zasadniczo i conajmniej jednym członkiem Komisji winien być mistrz rzemieślniczy lub rzemieślnik uprawniony do samoistnego wykonywania zawodu. Jednym z pośród członków egzaminatorów winien być wykwalifikowany czeladnik, o ile możliwości danego zawodu.

Z pośród osób, posiadających wyższe wykształcenie techniczne, powołane być mogą do udziału w Komisji egzaminacyjnej tylko te osoby, które bądź zajmowały kierownicze stanowisko w przemyśle, bądź stanowisko naukowe.

§ 4.

Podanie o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego wnosić należy do Ministerstwa Przemysłu, Handlu i Żeglugi— i ma ono zawierać dane osobiste kandydata oraz dowody ukończenia przepisanej nauki danego rzemiosła oraz nauki ogólnokształcącej. W razie wątpliwości co do dostatecznych dowodów nauki doksztalcającej o dopuszczeniu do egzaminu decyduje Ministerstwo Przemysłu, Handlu i Żeglugi.

§ 5.

Egzamin czeladniczy składa się z dwóch części, praktycznej (sztuka czeladna) i ustnej i ma na celu stwierdzenie, że kandydat nabył biegłości i wprawy w zwykłej pracy odnośnego rzemiosła oraz wiadomości do wartości, nabywania i przechowywania i stosowania materiałów przerabianych w rzemiosle oraz co do sposobów poznawania ich jakości — poza tym ogólne wiadomości o państwie, obowiązkach obywatelskich, znajomości kraju, rachunków i korespondencji zawodowej, technologii i ogólnych wiadomości prawnych odnośnie wykonywania rzemiosła.

§ 6.

Zakres działania przewodniczącego i członków Komisji, sposób postępowania i egzaminowania, udział przy egzaminie przedstawiciela Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych oraz Ministerstwa Przemysłu, Handlu i Żeglugi, formę i treść protokołu i świadectwa złożonego egzaminu na czeladnika, określi osobny regulamin.

§ 7.

Protokół z egzaminu winien być złożony Ministerstwu Przemysłu, Handlu i Żeglugi, a kandydatowi, który złożył egzamin z wynikiem pomyślnym wydanym zostaje świadectwo egzaminu na czeladnika.

§ 8.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 5 lutego 1943 r.

Minister Przemysłu, Handlu i Żeglugi : *J. Kwapiński*

Cześć II

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej wygłoszone przez Radio Londyńskie w dniu 31 Grudnia 1942 Roku	Str. 4
Z Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej	Str. 6

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ,

WYGŁOSZONE PRZEZ RADIO LONDYŃSKIE W DNIU 31 GRUDNIA 1942 ROKU.

W znacznie lepszych warunkach sytuacji wojennej, niż w latach poprzednich składam Wam, obywatele Rzeczypospolitej, dorocznym zwyczajem życzenia na progę Nowego Roku.

Początek czwartego roku wojny przyniósł liczne zwycięstwa sprawie Zjednoczonych do walki z przemocą niemiecką Narodów. Wojenne osiągnięcia Sprzymierzonych zmieniają tory, po których się toczą wypadki międzynarodowe. Walka Narodów Zjednoczonych dotychczas jedynie defensywna staje się ofensywną.

Polski wojenny wkład moralny i materialny — bohaterstwo naszej Armji w kampanji wrześnieowej, jednomyślna postawa i poświęcenie całego Narodu Polskiego, pomimo trzyletniego zgórą bezmiaru cierpień Kraju, nasz wysiłek zbrojny w Norwegji, Francji i Afryce, w przestworzach powietrza i mórzu, ofiary w obozach koncentracyjnych niemieckich i miejscach dalekiego zesłania, nie pozostaną bez rezultatu, kładąc fundamenty pod przyszłe zwycięstwo i jaśniejsze jutro naszego odrodzenia państwowego.

Polska, zgodnie ze swymi tradycjami, raz jeszcze zaświadczyła że niema tak wielkich ofiar, którychby Naród nie złożył dla obrony wolności, całości i niepodległości Ojczyzny.

Pierwsze wielkie porażki Niemiec, od stuleci opanowanych przez barbarzyński szal niszczenia i podboju, obecnie ucieleśniony w Hitlerze, rozbudzić winny refleksje wśród wciągniętych przemocą do ich obozu sprzymierzeńców. Refleksje te, mam nadzieję, zawrócą z drogi te państwa Europy, które pod wpływem nacisku i zagrożenia ze strony Niemiec poszły po drodze oportunistycznej z nimi współpracy. Miarą zasługi ich przyszłego powrotu do ideałów wolności, prawa i sprawiedliwości będzie szybkość ich decyzji.

Gdy szale wojny obróciły się już na stronę Narodów Zjednoczonych, choć droga do zwycięstwa może być jeszcze długa, nadszedł czas jasnego wytknięcia celów wojennych, by zapewnić po wygranej wojnie — wygrany pokój. Od jasnej wizji przyszłego świata, od podstaw konstrukcyjnych przyszłej Europy będzie zależał na długie lata pokój na świecie.

Polska na tle wielowiekowego obrazu swych dziejów może określić wyraźnie swoje dążenia wojenne i swoją postawę obliczoną na daleką przyszłość.

Polska jako państwo już od X wieku stanowiła czynnik konstrukcyjny ładu i bezpieczeństwa na terenie międzymorza Europy Środkowej. Już od XV stulecia podstawą ustroju Polski staje się ustrój demokratyczny. Druga w Europie, a pierwsza na kontynencie wprowadza Polska do swych podstaw ustrojowych zasadę wolności obywatela i jego niezależności od samowoli władców i możliwych, zasady analogiczne do angielskiej Magna Charta, a później jedna z pierwszych na świecie przez Konstytucję 3 Maja idzie w kierunku ustalenia wolności wszystkich obywateli, niezależnie od przynależności stanowej. Poza dążnościami zabobczymi również i niepokój z powodu tych reform postępowych połączył autokratycznych władców sąsiednich do wspólnej napaści i rozbiórów Polski, które wykreśliły ją na lat 120 z karty geograficznej Europy.

Odrodzona po wojnie światowej 1914–18 r. Polska znowu dokumentuje swą dążność do postępu, wprowadzając daleko idące reformy społeczne.

Na przestrzeni swych dziejów Polska pozostawała zawsze wierną zawartym traktatom i zobowiązaniom, choć ulegała często napaściom sąsiadów nieprzestrzegających tych zasad międzynarodowej moralności. Przed wojną obecną, zawarłszy pakty o

nieagresji z obydwojoma swymi potężnymi sąsiadami, chciała Polska żyć z nimi w zgodzie i rozwijać się swobodnie w oparciu o pracę pokojową. To też nie uległa ani kuszącym propozycjom, ani naciskowi Hitlera, który usiłował ją wciągnąć do wspólnej napaści na Związek Sowiecki. Ostatnia, już po Monachjum, odmowa Hitlerowi była jedną z przyczyn jego ataku na Polskę, stojącą na przeszkodzie w urzeczywistnieniu odwiecznego niemieckiego planu — „Drang nach Osten“.

Nie szukając zdobyczy i rozwoju przez agresję, Polska dała w swej historii przykład związku narodów i państw na zasadzie równości praw i obowiązków. Unja Lubelska to Polski Związek Narodów, jednoczący w braterskiej unji opartej na dobrej i nieprzymuszonej woli Narody — Polski, Litewski i Ruski. Atrakcyjność tego związku i jego siła doprowadzała kilkakrotnie w toku dziejów do łączenia się z nim państw sąsiednich Czech i Węgier. Spoistość związku pozostawała silną nawet i pod uciskiem porobiorowej niewoli, bo dwa powstania polskie w XIX wieku najdłużej przetrwały w walce na Ziemiach Litewskich i Ruskich dając dowód, że ziemie te w swych najgłębszych dążeniach i założeniach gotowe były do bezkompromisowej walki o ponowne swe zjednoczenie z Macierzą. Od Kościuszki poprzez Legjony Dąbrowskiego, powstania narodowe, ruchy rewolucyjne, walki o niepodległość w czasie pierwszej wojny światowej, stanowiące jedną z piękniejszych kart naszej historii, aż do wojny w roku 1918–20 i ofiarnej, bezkompromisowej walki w roku 1939 — Polska tracąc dorobek wiekowy, składając najcenniejszą ofiarę krwi swej młodzieży broni z poświęceniem całości i wolności swych ziem Ojczystych.

W myśl tych swoich ideałów wolności i braterstwa ludów dąży Polska do konstrukcyjnego współzycia z innymi narodami. Dąży do równości i równorzędności tych narodów zarówno wielkich jak i małych, do restytucji państwowej tych, którzy przez siłę i gwałt obcy utracili swą niezależność i niepodległość i w bloku lub w blokach państw międzymorza Europy Środkowo-Wschodniej widzi Polska pomyślność i siłę obronną tej części Europy.

Tylko mocna konstrukcja Europy Środkowo-Wschodniej może się stać zwornikiem szerokich koncepcyj politycznych i częścią składową światowego związku wolnych narodów, który wyposażony nie tylko w nadrzędną kompetencję, ale i w siłę wykonawczą, byłby gwarantem niewzruszalności traktatów i obrońcą wolności wobec wszelkiej agresji.

W urzędzeniu swego życia wewnętrznego również zgodnie z tradycją swej przeszłości dąży Polska do ugruntowania ustroju zapewniającego swobody obywatelskie i równość wobec prawa wszystkich obywateli Państwa niezależnie od ich wyznania i narodowości. Konstytucje nasze charakteryzowały

nasze życie państwowe w ciągu wieków, jako „oparte na wiekuistych zasadach prawa i wolności“, a Państwo nasze jako „wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych swoich synów“, które „ma być przekazane w spadku dziejowym z pokolenia w pokolenie“ będąc „wspólnym dobrem wszystkich obywateli“.

Stając do wojny po napaści niemieckiej w obronie całości, integralności i niezależności swego terytorjum państwowego, Polska zakończyć tę wojnę może jedynie nie tracąc niczego z tych nienaruszalnych dla niej podstaw.

Traktat Wersalski, oparty na wierze w dobrą wolę i uczciwość demokratycznych Niemiec, nie uwzględnił w pełni praw i warunków bezpieczeństwa Polski, a z nim i bezpieczeństwa Europy, pozostawiając poza Polską klin zaborczości niemieckiej — Prusy Wschodnie, wrzynający się w teren Państwa Polskiego od północy i tamujący wolne wyjście Polski na Bałtyk oraz ramię kleszczowe niezwróconej Polsce większej części Śląska, odcinające od Polski na zachodzie najżywoźniejsze centra gospodarczo-przemysłowe, co zahamowało jej rozwój gospodarczy. Przyznano Polsce dostęp do Bałtyku jedynie na wąskim skrawku wybrzeża, a przy ujściu Wisły stworzono wrogą Polsce zaporę, wzmacnianą, ku ironji losu, żywotnymi siłami Narodu Polskiego i jego gospodarstwem narodowym. Rozwój i siła Polski, jako czynnika ładu i pokoju europejskiego będą zależały w całości od naprawienia tych błędów.

Od czasów prahistorycznych zaborczy germanizm parł na wschód, znacząc swą drogę łunami pożarów, łupieżstwem i mogiłami wycinanych w pień plemion słowiańskich. Na przełomie X i XI wieku gigantyczna postać Bolesława Chrobrego postawiła mu tamę, jednocząc Słowian zachodnich w potężne państwo, oparte mocno o Bałtyk na północy, a o Dunaj na południu. Trzeba pamiętać o najdawniejszych doświadczeniach historycznych, trzeba z nich wyciągać wnioski, kiedy po zwycięskiej wojnie będziemy tworzyć nowy i lepszy układ stosunków politycznych i terytorjalnych w Europie.

Uroczyste deklaracje Państw Sprzymierzonych zapewniają restytucję państwową tym narodom Europy, które utraciły wolność oraz udział w wszystkich Zjednoczonych Narodów w zasobach materialnych świata, zapewniają one też pomoc w odbudowie życia gospodarczego krajów zrujnowanych przez działania wojenne i grabieże okupacyjne. Cele te będą osiągnięte, gdy powstaną zdrowe i silne organizmy państwowe, pozostające w bliskiej twórczej i na wolności opartej współpracy, zdolne do przeciwstawienia się wszelkim zakusom zaborczym.

W niepodległym i samodzielnym bycie państwowym narodów Europy Środkowo-Wschodniej zgrupowanych na gruncie współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej, w sojuszu z innymi podobnymi ugrupowaniami widzę nie tylko szczęśliwą

przyszłość kontynentu europejskiego, ale i długo-trwały pokój świata.

Ku tym celom i ideałom zdąża Polska we wspólnym wysiłku wojennym ze Zjednoczonymi Narodami. Osiągnięcie tych celów zapewni Polsce nie tylko tak zasłużony rozwój państwowo-polityczny, lecz i rozwój gospodarczy oparty o plan jaknajskuteczniejszego zużytkowania naszych bogactw naturalnych i uwzględniający podniesienie poziomu życia gospodarczego i kulturalnego całego ludu pracującego, a nazewnątrz pokojową i bez jednostronnego wyzysku współpracę tak z najbliższymi sąsiadami, jak i zasobnymi gospodarczo państwami Europy i Ameryki.

Historja przekazała nam opowieści o pochodach Hunnów, hord Dżingis-Chana lub Tamerlana. Poprzez wieki szła od nich groza zwierzęcego okrucieństwa i rozpasania. Zdawało się, że należy ona do zmarłej przeszłości, że kultura współczesna nie pozwoli już jej wskrzesić. Tymczasem wojna obecna stała się przykładem nieprawdopodobnego w swej treści i wymiarach barbarzyństwa, uzasadnionego myślą filozoficzną i doktryną narodu niemieckiego, a realizowanego przy użyciu najwyższej techniki. Cała ludzkość przeżywa straszliwe doświadczenie. Przez obmyślane, wyrafinowane, totalne wymordowywanie bezbronnej ludności zbrodnia została podniesiona przez Niemców do poziomu prawa i patriotycznej zasługi. Dekalog, ta podstawa etyki współczesnej, głoszony jest przez nich naodwrot.

Jak w zakresie życia jednostki, tak i w zakresie prawa międzynarodowego, zbrodnia musi za sobą pociągnąć karę. Lecz sama kara nie wystarczy. Poprzez historje Niemcy były zawsze ośrodkiem wojennych agresyj, a ich wybujały nacjonalizm i

megalomanja stawały się zawsze podstawą do gloryfikacji zbrodni. Trzeba więc w stosunku do nich zabezpieczyć się realnymi elementami. Dlatego też należy dać sąsiadom Niemiec lepsze granice strategiczne, a nadto trzeba, aby Reich przestał być instrumentem niemieckiego imperjalizmu, trzeba go rozbroić całkowicie, poddać kontroli niemiecki system wychowania, skierować jego życie gospodarcze na tory przemysłu pokojowego.

Cokolwiek powiemy o powojennej przyszłości, jedno wiemy — tocząca się wojna narodów, która się zaczęła na ziemiach polskich, nie może przynieść połowicznych rozstrzygnięć. Dzieło jej musi stanąć na wysokości ofiar, cierpień i bohaterstwa, musi rozpalić świty lepszego i trwałego życia ludzkości.

Walcząc o to dzieło, pamiętni zmagani naszego miecza, pługą i myśli kulturalnej walczymy o Polskę miłującą własną i cudzą wolność, wierną zasadom chrześcijańskim, społecznie sprawiedliwą i demokratyczną, ale rządzoną i karną, patriotyczną, współpracującą z innymi narodami nad rozwojem kultury ogólnoludzkiej i nad jej zabezpieczeniem.

Świadom tak licznych ofiar, jakie naród nasz w Kraju w tej walce ponosi, ofiar cichego bohaterstwa nieozdobionego nawet wawrzynem walki na polu bitewnym, które porównać można tylko z ofiarami męczenników w pierwszych wiekach chrześcijaństwa — składam im hołd głęboki. Nie będą one daremne, jak daremnymi nie były ofiary męczeństwa wyznawców Chrystusa i staną się one fundamentem moralnym, na którym oprze się niedaleki już tryumf prawa i dziejowej sprawiedliwości, w dniu zwycięstwa.

Dźwięki zegara dziejowego, wybijającego już po raz czwarty w toku wojny początek roku nowego. są tego zwycięstwa zapowiedzią.

Z KANCELARII CYWILNEJ PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

W dniu 1 stycznia 1943 r. w gmachu Ambasady R. P. w Londynie Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Władysław Raczkiewicz przyjmował życzenia noworoczne od Rządu i Rady Narodowej, od przedstawicieli duchowieństwa, sił zbrojnych, kontroli Państwa, sądownictwa, nauki i organizacji społecznych na terenie W. Brytanii oraz od pracowników państwowych.

W imieniu Rządu złożył Panu Prezydentowi życzenia noworoczne Zastępca Prezesa Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych St. Mikołajczyk wygłaszając następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie,

W Imieniu Pana Premjera, który drugie Święto Noworoczne w twardej służbie dla sprawy zmuszony jest spędzać zdala od nas, w imieniu Rządu Rzeczypospolitej i Narodu przezeń reprezentowanego — składam najserdeczniejsze życzenia noworoczne.

Najważniejsze życzenie — to, by przyspieszone tempo wojny jaknajrychlej — w tym nowym roku jeszcze — przynieść mogło zwycięstwo i pokój!

Płynie ono z serc Polaków więzionych . . . głodzonych . . . hańbionych i poniewieranych w Kraju, wysiedlanych ze swych siedzib ojczystych, zapędzanych na roboty, wcielanych gwałtem w szeregi armii wroga, czy izolowanych w obozach jeńców. . .

Woła ono krzykiem dziecka, wydartego z ramion matki polskiej i skazanego na germanizację, dziecka, pozbawionego w Kraju chleba i nauki. . . .

Zawarte jest w tęsknocie tysięcy Polaków, rozsypanych po świecie, oczekujących na obczyźnie świtu zwycięstwa. . .

Jest najgorętszym życzeniem polskiego żołnierza, lotnika i marynarza — pragnących jaknajrychlej przepędzić raz na zawsze nieprzyjaciela z polskiej

ziemi, polskiego powietrza, polskiego morza, płacąc z nawiązką za krew . . . łzy . . . cierpienia . . . i poniewierkę. . . .

Wypływa ono z tej straszliwej prawdy, że straty zadawane naszemu narodowi przez wroga są tak olbrzymie, że Polski na długi okres trwania wojny nie stać. Nietylko dlatego, że Polska pierwsza chwyciła za broń w obronie swej niepodległości, ale także dlatego, że wypadki, które rozgrywały i rozgrywają się w Polsce, sięgają konsekwencjami swojemi zbyt głęboko.

Rozpaczliwe wołanie Kraju — prędzej! . . . prędzej! . . . — nietylko że pokrywa się z naszymi dążeniami i pragnieniami, ale urasta do najbardziej zasadniczego nakazu i określa nasze najważniejsze obowiązki.

Gdy więc rok ostatni przyniósł pełne ugruntowanie pewności zwycięstwa narodów sprzymierzonych, to obecnie chodzi w pierwszym rzędzie o przyspieszenie tempa wojny.

Skończyły się ofensywy i Blitzkriegi!

Plany hitlerowskie rozbicia Rosji Sowieckiej, wzięcia Egiptu, zrewolucjonizowania Indyj, powiązania się z Japonią, skoku z Afryki do Południowej Ameryki, zmuszenia do kapitulacji Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych — należą do przeszłości!

Nuta pewności zwycięstwa u Niemców zamieniła się w ich propagandzie już tylko na nutę straszenia swego narodu konsekwencjami przegranej wojny. Plany światoburcze — oficjalnie zamieniono na plany defensywy dla odwleczenia dnia ostatecznej klęski, a paroksyzmy wściekłości w stosunku do narodów okupowanych świadczą już tylko o szaleństwie osaczonego bandyty, który — świadom zacieśniającego się pierścienia i zbliżającej się przegranej — zniszczyć pragnie wszystko, co jest jeszcze w zasięgu jego siły.

Stąd też wchodzimy w ten Rok Nowy — z pewnością zwycięstwa, lecz zarazem z sercem pełnym lęku, by te ostatnie porywy osaczonego bandyty Polsce szkód zbyt straszliwych nie przyniosły.

Więcej niż kiedykolwiek trzeba nam będzie rozważań, zwarcia, zdyscyplinowania — doceniania powagi chwili — wyczucia hierarchji potrzeb i zadań — oraz wzajemnej dobrej woli.

Pokrywa się to ze szczerem życzeniem Kraju, który — spodziewając się że przez pobyt tutaj skorzystamy z dorobku i doświadczenia demokracji zachodnich — sam swem stanowiskiem, — ofiarą, — samozaparciem odcina się od małostkowości ludzkiej, czy małych kalkulacyj, robionych na jego rachunek.

Gdy z jednej strony pewność zwycięstwa budzi radość, to równocześnie rodzą się troski o nowy porządek powojenny.

Zbyt wielkie ofiary pociągnęła za sobą wojna, zbyt wielkie cierpienia i straty — by uzyskane zwycięstwo nie miało być należycie ugruntowane pokojem. Życzeniem naszym na Nowy Rok musi być nietylko zwycięstwo, ale należyte zabezpieczenie interesów Polski w powojennym porządku Europy.

Nazwał kiedyś krwawy Frank Naród Polski — narodem idjotów, który nie liczy się z rzeczywistością i w momencie, gdy Niemcy zwyciężają od Narwiku do Afryki, uparcie głosi że Polska będzie wolna.

Naród Polski istotnie z bronią w ręku, nie licząc się z rzeczywistą przewagą wroga, zawsze będzie bronił każdego skrawka ziemi polskiej i z niego nie zrezygnuje!

Nie było i nie będzie nigdy żadnego odpowiedzialnego Polaka żadnego Rządu, któryby tego stanu rzeczy nie znał i z nim się nie liczył i nie solidaryzował.

Chodzi jednak o coś więcej: Polska musi być tak pod względem strategicznym i gospodarczym zabezpieczona, by ani niemiecki „Drang nach Osten,” ani „hegemonja gospodarcza Niemiec” nie mogły podważać jej niepodległego bytu.

Nie zrażą nas także cienie, jakie od pewnego czasu padają na prace skonfederowanych narodów środkowo-europejskich, gdyż w tych konfederacjach widzimy zabezpieczenie pokoju po zwycięskiej wojnie.

Stojąc na przełomie roku, świadomi jesteśmy, że:

— po ucisku i niewoli, pohańbieniu i wzgardzeniu — przyjść musi pełna wolność jednostki i narodu;

— po rządach gwałtu i nienawiści — muszą przyjść na tych terenach rządy demokracji i sprawiedliwości społecznej;

— po panowaniu nowoczesnego pogaństwa — przyjść musi panowanie zasad chrześcijańskich.

Wchodzimy w Nowy Rok — jakby już częściowo uzbrojeni w opracowane i przyjęte zasady, że wspomnę „cztery wolności,” czy „Kartę Atlantycką,” powiązaną z późniejszymi układami i zobowiązaniami narodów sprzymierzonych.

Hasła polityczne, gospodarcze i społeczne, co raz wyraźniej rzucane tak z tej, jak i z tamtej strony Oceanu świadczą, że rodzi się nowy porządek rzeczy i że instynktem samozachowawczym wiedzione narody pragną za wszelką cenę uchronić się na przyszłość nietylko od klęsk wojny, ale i od niedoli społecznej i gospodarczej.

Przyszła sprawiedliwość nie byłaby ugruntowana, gdyby nie dała zadośćuczynienia za nieprawości obecnie dokonywane.

Musi przyjść pełna, surowa i sprawiedliwa kara za zbrodnie.

Gdy sięgniemy myślą wstecz — zobaczymy, że rok ostatni przyniósł nam ugruntowanie tej zasady w przemówieniach najodpowiedzialniejszych przywódców narodów sprzymierzonych.

Jeszcze coprawda nie rozwiały się wszystkie złudzenia, jeszcze zasłony doktrynalne nieraz zasłaniają rzeczywistość, jeszcze są nieraz nawet atakowani ci, którzy w imię chrześcijańskich i ludzkich uczuć występują jawnie z ostrzeżeniem i żądaniem kary — ale tych ataków jest coraz mniej.

Stąd też Panie Prezydencie — składając dziś życzenia jako Głowie Państwa — życzę Narodowi Polskiemu, by rok 1943 przyniósł mu w przyspieszonym tempie zwycięstwo i niepodległość Ojczyzny, zabezpieczenie pokojowego bytu i rozwoju i jaknajszerszą sprawiedliwą karę sprawcom zbrodni i gwałtu.

Panu Prezydentowi i wszystkim nam — życzę możliwości rychłego powrotu z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku.“

Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział na powyższe przemówienie następującymi słowy :

„Dziękuję Panu Ministrowi za życzenia wyrażone przez Pana w imieniu Rządu Rzeczypospolitej w zastępstwie Premiera, któremu troska o sprawy doniosłej wagi nie pozwoliła jeszcze wrócić do nas z za oceanu, a któremu w podjętych tam przezeń jako Szefa Rządu i Naczelnego Wodza pracach towarzyszą nasze najgorętsze myśli.

Dziękuję również Radzie Narodowej, przedstawicielom duchowieństwa, Sił Zbrojnych, Kontroli Państwa, sądownictwa, nauki i organizacji społecznych oraz pracownikom państwowym, którzy tu przybyli, aby mi złożyć życzenia.

Ze swej strony najserdeczniej życzę wszystkim Państwu, aby w Nowym Roku prace wasze nad odzyskaniem i umocnieniem wolności Rzeczypospolitej rozwijały się pomyślnie i przyspieszyły wydatnie oczekiwany dzień zwycięskiego końca wojny i osiągnięcia naszych celów wojny.

Jak to wskazałem w swym noworocznym przemówieniu do Narodu, pomimo, że wypadki ostatnie na wielu polach walki jaśniejsze przed nami otwierają horyzonty od tych, któreśmy widzieli wówczas,

gdy składaliśmy sobie nawzajem podobne życzenia przed rokiem, tem nie mniej wiele jeszcze będziemy musieli włożyć pracy i wysiłków, oraz wiele ponieść ofiar, nim dojdziemy do upragnionego celu. Dojść do niego musimy i dojdziemy, ale dla osiągnięcia go powinniśmy skoncentrować wszystkie siły nasze i temu podporządkować wszystkie nasze starania. Wszelkie inne zadania będą wobec tego naczelnego naszego dążenia.

Słusznie też wskazał Pan, Panie Ministrze, w swym przemówieniu na potrzebę zwarcia się wszystkich, na potrzebę wzajemnej dobrej woli i na to, że tego wymaga od nas Kraj. To nietylko potrzeba, to konieczność, to nasz obowiązek. Powinniśmy zespolić wysiłki wszystkich, którzy czemkolwiek do osiągnięcia naszych celów głównych przyczynić się mogą.

Ożywieni taką myślą przewodnią musimy w obliczu tak strasznej walki z wrogiem odsunąć na bok wszystko to, co nas dzieli. Wiem, że różnice poglądów i zainteresowań nie mogą nie istnieć w narodach opierających swój ustrój na zasadach demokratycznych. Wiem jednak również, iż właśnie społeczeństwa prawdziwie demokratyczne mają tę wyższość nad totalistycznymi, że zdolne są bardziej do dobrowolnego poświęcenia swych poszczególnych osobistych, partyjnych lub klasowych interesów na ołtarzu wspólnego dobra.

Daje tego dowody codziennie Kraj, pomimo nieludzkich prześladowań, których odgłosy dochodzące do nas ścinają krew w żyłach. Dają tego dowody niezliczone rzesze rodaków męczonych w obozach koncentracyjnych i na robotach przymusowych, dają tego dowody zesłańcy i deportowani, dają tego dowody żołnierze walczący na lądzie, morzu i w powietrzu. Do nich wszystkich podąża myśl nasza, gdy stanęliśmy na progu Nowego Roku.

I kiedy zdala od Kraju przypadła nam w udziale możność swobodnej pracy dla Polski na gościnnej ziemi brytyjskiej, nie zapominajmy o tem, że ten fakt jeszcze większe nakłada na nas obowiązki i że przede wszystkim będziemy powołani do złożenia rachunku z tego, jak wypełniliśmy swe zadania w tym przełomowym okresie w naszych dziejach. To też najgorętszym moim życzeniem noworocznym jest, aby każdy z nas mógł wrócić do oswobodzonej i powiększonej Ojczyzny z realnym przeświadczeniem, iż chlubnie spełnił swój obowiązek dla Polski i Jej chwały, a Bóg Najwyższy niech tej naszej pracy pobłogosławi.“